

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 58.

Bochum, wtorek, 17 maja 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczy się pozwoli!**

### Polacy na obczyźnie.

**Gelsenkirchen.** Dnia 8-go maja r. b. odbyło się roczne zebranie koła śpiewaków polskich „Lutnia“ w Gelsenkirchen, na którem oprócz innych spraw uskuteczono obór zarządu. Zostali obrani następujący członkowie: Fr. Kurasiak przewodniczącym, M. Pospiech zast., K. Suplicki sekretarzem, B. Wilkowski kasyerem, A. Gulczyński bibliotekarzem, A. Kranc i N. Suplicki ławnikami. Wszelkie listy dotyczące się Koła prosimy do lokalu towarzyskiego nadsyłać, który się znajduje u pana J. Vogel.

**Burg pod Magdeburgiem.** W Burgu przebywał w przeszłym tygodniu ksiądz proboszcz Fethke z Wiela w Prusiech Zachodnich, aby Rodaków tutejszych, którzy po większej części z dyecezyi chełmińskiej pochodzą wysłuchać spowiedzi św. i pokrzepić na duchu słowem ojcystem. Do spowiedzi św. przystąpiło około 200 osób. Dnia 9 maja odbyło się zaś u nas Bierzmowanie, który to Sakrament około 125 osób przyjęło. Ks. proboszczowi Fethke'emu za poniesione dla dobra naszego trudy składamy niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“  
M. W.

Tyle piszą nam z Burgu. Polakożerca „Deutsche Ztg.“ donosząc o tem, pisze: „Dobry proboszcz z czystej miłości chrześcijańskiej odbywa daleką podróż koleją żelazną. Ponieważ niżsi duchowni katolicy nie są tak uposażeni, żeby mogli kosztowne odbywać podróże, godziłoby się zapewne stawić pytanie, czy istnieje kasa, z której na takie podróże się płaci, kto tę kasę założył i kto ją utrzymuje.“

Jeśli korespondent do „Deutsche Ztg.“ sam przyznaje, że ks. proboszcz odbył daleką podróż z czystej miłości chrześcijańskiej, sam sobie się sprzeciwia, kiedy jeszcze o jakąś kasę się zapytuje. I cóż go to zresztą obchodzi?

### Walka dawna.

Od Kaina i Abła począwszy wojuje jeden człowiek z drugim, jedna rodzina z drugą, jeden naród z drugim. Jest to nie po Bożemu, nie po chrześcijańsku, ze szkodą ludzi i spraw ludzkich, przeciw miłości bliźniego, przeciw miłemu pokojowi, lecz jest, było i pewnie będzie.

Od kiedy znane są dzieje ludzkości, to też donoszą o tem, że Niemcy wojowali przeciw Słowianom, a mianowicie przeciw Polakom. Zawsze Niemcy zaczępiali, a Słowianie Polacy się tylko bronili. Krzyżacy, zakon rycerski niemiecki, niszczyli i mordowali Słowian pod pozorem, że ich chcą nawracać na chrześcijaństwo, mordowali, palili niszczyli z mieczem w rękę a z krzyżem na szatach.

Całe prawie królestwo dzisiejsze pruskie, mianowicie Pomerania, Brandenburgia, Prusy wschodnie i zachodnie, a do tego Meklemburgia, kraje ku Hamburgowi nad Elbą (Łabą), to wszystko było zamieszkałe przez Słowian.

Niemcy ich wyniszczyli, kraje sobie zabrali, co nie zabito, to zniemczyło.

Walka Niemców przeciw Słowianom trwa bez przerwy aż do naszych czasów. Aby zrozumieć to, co się teraz dzieje, trzeba spojrzeć na to, co się działo przed wiekami. Kto wie i czyta, co Niemcy dawno robili ze Słowianami i Polakami, ten się nie będzie dziwił temu, co dzisiaj Niemcy robią.

Z pokolenia na pokolenie z niemiecką krwią idzie hasło: wytępić albo zniemczyć Słowian, Polaków. W różny sposób prowadzi się walka, dawniej mieczem, dziś za pomocą nauki, pieniędzy, kapitałów, kolonizacji, piórem.

Niemcy mają we walce po swej stronie wszelkie środki ludzkie, są liczniejsi, zorganizowani, mają całe państwa za sobą, mają więcej nauki, kapitału, są przebiegli i sprytni. Polacy dobrodusznymi, są mniejsi liczbą, ubodzy, mniej oświeceni, podbici, wszystko przeciw nim — tylko Bóg i prawo Boskie jest z nimi. Byle Polacy trzymali się Boga i prawa Jego, byle w zgodzie byli, byle byli cnotliwi i oświeceni, to nie zginą. Jak Bóg wyrwał słabego i nielicznego Izraela z rąk przeciwników, tak i Polakom może dopomódz w sposób, o jakim nikt nie myśli z ludzi.

Walka niemczyzny przeciw polskości toczy się też na G. Ślązku. Już niemczyzna zagarnęła wszystkich wyższych i bogatszych, od książąt Piastów ślązkich począwszy, aż do dzisiejszych Polaków zniemczyła. Teraz niemczyzna chce pćrćć i lud. O to chodzi. Tem się wszystko tłumaczy. Jak szeroko niemczyzna tak i protestantyzm zalał Słowian.

### ODEZWA

Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza.

Istniejące od lat dwunastu we Lwowie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza gromadzi w swej bibliotece wszystko, co w jakimkolwiek pozostaje stosunku do dzieła i żywota naszego nieśmiertelnego poety. Ponieważ jednak Towarzystwo rozporządza tylko skromnymi funduszami, a bieżący rok jubileuszowy przyniósł już i przyniesie jeszcze niewątpliwie sporą wiązkę przeróżnych pism i artykułów, działalności i caci Mickiewicza poświęconych, przeto w imieniu Towarzystwa apelując do patriotyzmu rodaków, zwłaszcza pp. Redaktorów pism polskich prosimy, by wszystkie tego rodzaju dzieła, broszury, artykuły i programy obchodów, choćby tylko przygodne, zechcieli przesyłać do biblioteki Towarzystwa na ręce jego bibliotekarza dr. Kornela Hecka we Lwowie ulica Sapiehy l. 21 (lub IV gimnazjum). Ufamy, że szanowni rodacy zrozumieją ważność podobnego zbioru i nie zechcą pozwolić, aby te rozproszone objawy czci dla twórcy „Pana Tadeusza“ zaginęły bezpowrotnie dla przyszłych naszych pokoleń.

Redakcyje wszelkich pism polskich, gdziekolwiek wychodzących, upraszamy o łaskawe przedrukowanie niniejszej odezwy.

Z wydziału

Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza.

### Rozporządzenie ministerstwa wojny.

„Deutsche Ztg.“ donosi, co następuje: „Nie tajne rozporządzenie ministerstwa wojny z 23 kwietnia 1898 r. przepisuje: „Są powody, aby

wedle możliwości ograniczyć przekazywanie ogłoszeń urzędowych gazetom, które służą polskim interesom, albo starają się je popierać, jak np. „Posener Zeitung“. Administracyja wojskowa ma tego rodzaju gazet używać na wzmiankowany cel o tyle tylko, o ile to nieuniknionem czyni wojskowemi albo ekonomicznemi interesami nakazany wzgląd na dostateczne rozprze-strzenienie każdorazowego ogłoszenia.“

„Z przyjemnością — dodaje „D. Ztg.“ — przyjmujemy do wiadomości to rozumne i odważne rozporządzenie.“

„Posener Ztg.“ przypuszcza, że ministerstwo takiego zakazu wydać nie mogło.

O tem samem rozporządzeniu pisze „Germania“:

„Zupełnie nie pojmujemy tego rozporządzenia. Ogłoszenia władz wojskowych mają przecie, jak spodziewać się należy, służyć wyłącznie „interesom wojskowym i ekonomicznym“; albo czy może je się fabrykuje po części w tym celu, żeby odnośni autorowie w ich redagowaniu się ćwiczyli, a publiczność niemi się budowała? Ponieważ tego przypuszczać nie można, nie pojmujemy, co by to rozporządzenie miało znaczyć. Zyjemy w kraju, w którym istnieje powszechny obowiązek wojskowości. Wszyscy w wojsku mają służyć bez różnicy języka i zapatrywania. Ale odtąd miałaby wielka część rezerwistów, którzy abonują polskie albo przychylne Polakom pisma, nie czytać ważnych ogłoszeń dla tego, że polityczny kierunek tych pism nie zgadza się z nową polityką rządu względem Polaków. Władze wojskowe nie powinny mięszać się w sprawy polityczne; spodziewamy się, że co do tego tajnego rozporządzenia jak najprędzej rząd ogłosi odpowiednie oświadczenie.“

### Ziemie polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Borzestowo.** Proces o odmawianie Różańca św. Donosiliśmy niedawno temu, iż w Borzestowie, pow. kartuski, pewien właściciel, w którego domu zbierali się ludzie celem odmawiania Różańca św., otrzymał za to mandat karny. Sprawa ta rozegrała się w tych dniach przed sądem ławniczym w Kartuzach.

Otóż przeciw właścicielowi Gorlikowskiemu z Borzestowa — o niego to bowiem chodziło — wytoczono proces o to, iż bez pozwolenia policyjnego zezwolił na odbywanie się zebrań w swoim domu. Oskarżony przyznał, iż przez kilka niedziel ubiegłej zimy zbierało się u niego 15—18 osób celem wspólnego odmawiania Różańca św. po polsku. To działo się atoli tylko z tego powodu, iż żona jego była chorą i modlono się do Najśw. Panny Maryi o pośrednictwo. Zresztą nie omawiano żadnych innych spraw.

Po przesłuchach świadków podtrzymał jednak prokurator skargę i wniósł o 20 mr. kary odn. 4 dni więzienia i nałożenie na oskarżonego wszystkich, dość znacznych kosztów sądowych. Sąd jednak nie mógł nabyć przekonania, jakoby tu chodziło o zebrania w myśl prawa i dla tego uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Z Lubawy donoszą „Gaz. Codz.“, iż nauczyciel religii przy miejscowem gimnazjum, ks. dr. Klebba, odrzucił polsko-niemiecki katechizm, przeznaczony dla uczniów wszystkich



szkół dyecezyi chełmińskiej, a zaprowadził na miejsce jego katechizm archidyecezyi kolońskiej, drukowany li tylko w języku niemieckim. Oprócz tego każdy uczeń przysposabiający się do Sakramentów św. zobowiązany (?) jest abonować tygodnik nadreński p. t. „Maiglöcklein“. — Uczniowie gimnazjum lubawskiego są prawie wyłącznie Polakami. — Rozporządzeniem p. rektora tegoż gimnazjum także i lekcye języka polskiego zostały dla trzech niższych i tyluż klas wyższych razem z dwóch na jedną godzinę tygodniowo zmniejszone. Z tych powodów młodzież polska chętnie przenosi się do innych gimnazyjów.

**Starogard** 10-go b. m. w południe spadł tu grad. Na szczęście gradobicie trwało tylko 5 minut. — W Mirotkach zniszczył pożar stajnię i dom mieszkalny robotnika Małkowskiego.

**Gdańsk** Handlarz Wojciechowski z Wysina został 7-go b. m. po kilkodziennych rozprawach przez sąd przysięgłych na śmierć skazany za morderstwo.

**Zarnówiec**, (powiat pucki). Dnia 10 b. m. odbyło się uroczyste wprowadzenie czcigodnego ks. proboszcza Franciska Laffonta na probostwo żarnowieckie; komisarzem biskupim był ks. dziekan Dąbrowski z Wejherowa, a reprezentantem patronatu królewskiego landrat Albrecht z Pucka.

**Z Swieckiego**. Liczba robotników wychodzących na obczyznę w powiecie przybiera coraz to większe rozmiary. Podczas kiedy przed trzema laty około 600 osób, stojących pod kontrolą wojskową, odmeldowało się w obce strony na robotę, w tym spozimku było ich około 1300. Przypuszczają, iż ogólna liczba wychodźców z powiatu, włącznie kobiet i dzieci, wynosi 12000 osób.

**\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

**Poznań.** O — 90 fen. Przed tutejszą izbą karną toczył się wczoraj następujący proces. W dniu 15 grudnia r. z. skradły księciu sasko-kobursko-gotajskiemu trzy kobiety z jego majątku Nowej Wsi pod Kaźmierzem za — 90 fen. drzewa sosnowego. Sąd ławniczy skazał oskarżone na zapłacenie księciu 90 fen., a nadto na 3 marki kary. Dwie kobiety zadowolily się wyrokiem, trzecia wniosła rewizyę, którą jednak izba karna wczoraj odrzuciła.

**Wschowa.** W zeszły wtorek wydarzyło się tutejszemu radzcy ziemiańskiemu p. Alsen nieszczęście. W czasie bowiem przejażdżki spłoszyły się konie od nadchodzącego pociągu

i w szalonym pędzie biegły na zamkniętą baryerę. Szczęściem jednakże tuż przed baryerą udało się woźnicy konie zatrzymać, ale powóz się przewrócił w rów, skutkiem czego wypadł pan landrat wraz z małżonką i podczas gdy tenże wyszedł z nieszczęścia swego cało, małżonka jego uszkodziła sobie znacznie prawą rękę. Woźnica nie doznał żadnych obrażeń.

**Jaraczewo.** W zeszłą środę spłoszyły się tutaj konie gospodarza Bąka z Łowęcina, które zaprzężone były do naładowanego drzewem wozu. Bąk widząc niebezpieczeństwo, w jakim się parobek jego znajdował, przyskoczył spiesznie i pochwycił konie za uzdy, przez co wybawił wprawdzie sługę swego z niebezpieczeństwa, ale równocześnie sam w nie wpadł. Konie bowiem przestraszone wspięły się, przez co Bąk stracił równowagę i obalił się, i pobiegł dalej a wóz z całym ciężarem przeszedł przez nieszczęśliwego gospodarza, który odniósł tak ciężkie obrażenia, że wątpią o utrzymaniu go przy życiu.

**Kościan.** Na budowę szkoły katolickiej w Racocie w Kościańskim nadesłał gminie szkolnej ksiądz Bernard sasko-wajmarski 1500 m.

**Sroda** W dobrach Piątki pod Srodą, nabytych przez komisyę kolonizacyjną, urządzono w dawnym zamku szpital i osadzono w nim dyakoniki.

**\* Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

**Stare Koźle.** U gospodarza Andrzeja Olszynki powstał pożar w domu mieszkalnym, który zgorzał do szczeru.

**Kochłowice.** Górnik Kremser na kopalni Hugozwang spadł z kosza do szybu i był na miejscu trupem.

**Król. Huta.** Właściciel domu Jakób Buhl przechowywał w piecu 8200 marek. Buhl sądził, że pieniądze będą tam przed złodziejami bezpieczne, ale grubo się omylił, bo niedawno temu spostrzegł, że pieniędzy w piecu nie ma. Dotąd nie zdołano wyśrodkować, gdzie się pieniądze znajdują, względnie kto je zabrał.

**Bytom.** Nieszczęście spotkało chałupnika Macieja Strzelczyka z Kozłowej góry na szosie między Rozbarkiem a Szarlejem. Jadąc bardzo szybko, uderzył o drzewo i wypadł z wozu, łamiąc sobie rękę i raniąc się ciężko na twarz.

**Rydultowy.** W nocy z wtorku na Srodę powstał w niewyjaśniony dostatecznie sposób pożar u chałupnika Burdy, który w krótkim czasie zamienił w popiół dom mieszkalny i stodołę.

Zaledwie uczyniły jednak kilka kroków, usłyszeli wołanie za sobą. Feliks przystanął, jakaś kobieta biegła za nimi, dając rękoma znaki niezrozumiałe, podjechał przeto do niej.

— O co wam idzie? — zapytał.

— A toż na zgubę lecicie — odparła głosem zdyszczanym — droga, którą obralście, pełna błotnistych parowów.

— Mówili nam, że tam Moskali znajdujemy; przeszli oni, przejdziem i my — odparł Feliks.

— Moskale za lasem na prawo — rzekła kobieta palcem ciemną dal wskazując.

Feliks z raportem do wodza pospieszył; Dwernicki kazał natychmiast zmienić kierunek marszu i wnet pokazało się, że kobieta miała słusność. Zaledwie zwróciły się szyki w kierunku przez nią wskazanym, z gęstwiny padło kilka strzałów i Moskale ukazali się naprzeciw; zoczywszy wojska nieprzyjacielskie, powitali je rześnistym ogniem.

— Do ataku broń! — zakomenderował generał — siedm przednich szwadronów naprzód marsz! marsz!

I ruszyła część wojska z miejsca galopem i rzuciła się na wroga, strzałami na strzały odpowiadając.

Moskale obliczyli wzrokiem lecących ku nim, a widząc, że liczniejsi od nich, poczęli pierzchać.

— Na karki im! — krzyknął Feliks i wysunął się naprzód z dobytym pałaszem; za nim kilku podążyło, pędzą co koń wyskoczy i już, już doganiają, gdy wtem jeden z oficerów rosyjskich zawrócił konia.

— Brać ich żywcem! huknął na swoich i wkrótce tłumy Moskali otoczyły garstkę nacierających.

— Krzycz pardon! miateżnik! — woła oficer, przyskoczywszy do Feliksa.

**Gliwice.** Podmistrz mularski Simonides z Szobiszowic oraz 30 mularzy postanowili pojechać do Kiau Czau. Poczyniono już odnośne kroki w celu uzyskania legitymacyi na podróż i każdy z uczestników dziś już jak najmocniej jest o tem przekonany, że po krótkim czasie powróci do Europy jako bogaty człowiek. Oby nadzieje ich nie zawiodły.

**Wiadomości ze śwłata.**

**Berlin.** Centrum ogłasza w gazetach katolickich odezwę wyborczą, w której podnosi z naciskiem to, że starano się usilnie usunąć resztki walki kulturalnej w ustawodawstwie i administracyi i tak zapewnić ludowi katolickiemu stanowisko prawne, aby uczynić niemożliwym powtórzenie się walki kulturalnej. Odezwa ubolewa nad istnieniem ustawy przeciw Jezuitom, podnosi to, że uzyskano dwuletnią służbę wojskową bez nowych podatków, wyliczając inne projekty, za którymi centrum głosowało. Niewykonalnym propozycjom agrarnym oparło się stronnictwo katolickie. Centrum nie zna przymusu frakcyjnego, ztąd pochodzi odmienne głosowanie w sprawie floty. Co do celu, jak zaznacza odezwa, było centrum zgodne, różniło się tylko co do wyboru sposobów osiągnięcia celu, ale pojedyncze kwestye sporne nigdy nie będą stanowić powodu do zachwiania istnienia lub zgody centrum. Dalej zapisuje odezwa to, że i polityka skupiania zmierza do wyparcia centrum z miarodawczego stanowiska w parlamencie, wreszcie, że „walka przeciwko nienawiści do wiary i mrzonkom socyalnej demokracji, przeciwko wrogowi Kościołowi liberalizmowi i owemu konserwatyzmowi, który nie odmawia sobie jednostronnej polityki interesów i celu swego szuka w ograniczaniu swobód i praw ludu, wymaga nadal istnienia frakcyi centrum“. Wezwaniem do zgody w walce za „prawdę, wolność i prawo“ kończy się odezwa centrum.

**Osnabruk.** W sprawie znanego strejku pod Osnakrukiem złożyło centrum do laski marszałka sejmu wczoraj interpelacyę, czy decyzya wyższego urzędu górniczego wyraża zapatrywanie rządu królewskiego i jakie stanowisko zajmuje rząd do poruszonej kwestyi? Interpelacya ma przyjść pod obrady w początku bieżącego tygodnia.

**Rottenburg.** 11 bm. wieczorem zmarł drugi Biskup niemiecki, ks. dr. Wilhelm Reiser z Rottenburga. Znajdował się na podróży wizytacyjnej w Ellwangen. Niebożczyk byłby

On piką pierś mu przeszywa i walczy dalej. Wrzasnęła dzika chmara, otacza ciasnym kołem śmiałka i jego towarzyszy, coraz mniej bratnich twarzy widzi koło siebie, nie traci jednak odwagi, to szablą, to pięścią usuwa tych, którzy skaczą mu do gardła, na pikę nie ma już miejsca, zrozumiał, iż chcą go żywcem pojmać, że lada chwila może to nastąpić, więc pierś nadstawia, bo woli umrzeć, niż do niewoli się dostać... Wtem poza nim rozlega się wołanie:

— Na pomoc bratu!

Słowa te dodają mu odwagi, walczy jeszcze dzielniej, bo nadzieja zbudziła się w jego sercu, że może wyjdzie szczęśliwie z tej matni... Przypadli swoi i rzucili się z szablami na rój, który go otoczył; kłując i raniąc na prawo i lewo, wzbudzili powtórny popłoch wśród Moskali, poczynają pierzchać, a Feliks słyszy znajomy głos:

— Jeśliś ranny, uchodź!

— To Halski, więc jemu życie zawdzięczam, — pomyślał i zwrócił się do niego wzruszony.

— Jam nie ranny, — odparł — pogonię jeszcze z tobą za nimi.

I popędzili razem ścigając wroga, dopokąd nie zniknął im z oczu. Gdy zatrzymali się wreszcie, Feliks wyciągnął dłoń do Halskiego.

— Teraz my przyjaciółmi na zawsze, — rzekł wzruszony.

Uradowany powtórnie zwycięstwem generał, kazał rozbić namioty, rozpalić ogniska i sutą wieczeryę przygotować, Halskiego zaś wysłał na zwiady, aby się dowiedział, z czyim oddziałem walczyli. Niebawem powrócił on z wiadomością, że Rosyanie, z którymi niedawno walczyli, należeli do Kreutza, który obozem stoi pod Koziemnicami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Po ciernistej drodze.**

(Ciąg dalszy.)

— A ot ta, co stoi naprzeciw nas, niepotrzebna teraz nikomu, latem chowają pod nią zboże, które jesienią pan Lisiecki, właściciel tej wsi, kupcom sprzedaje — rzekło kilku, wskazując jakąś szopę; tworzył ją dach słomiany wsparty na czterech grubych belkach, ścian w niej nie było.

— Więc do roboty! — krzyknął wiarus — kto ma topór za pasem niechaj za mną idzie.

Skoczyło za nim kilku i w przeciagu kwadransa łoskot toporów rozległ się po polu śniegiem zasłanem, zachwiały się słupy dach podtrzymujące i runęła szopa, w chwilę zaś potem zaświeciło ognisko; otoczyli je wszyscy, nawet Dwernicki się przysunął, by rozgrzać skostniałe ręce i nogi, potem napili się wódki, wznosząc nią toast na cześć hojnej pani Borowskiej, następnie posilili się i ruszyli w dalszą drogę.

Po dwugodzinnym marszu dotarli do szerokiego gościńca, z którego trzy drogi się rozchodziły. Dwernicki kazał znowu zatrzymać się wojsku.

— Wartoby dowiedzieć się, czy mieszkańcy tutejsi nie widzieli Moskali — rzekł do Feliksa.

— Jakiś wędrowiec idzie ku nam, ten może udzieli nam jakich wieści — odparł Feliks i spiąwszy konia ostrogą, podjechał ku idącemu.

— Nie wiesz bracie, w której stronie są Moskale? — zapytał.

— Podróżny rzucił na niego ponure wejrzenie, lecz wskazał na lewo.

— Tam — rzekł krótko.

Feliks pospieszył z odpowiedzią do generała, a wkrótce wojska zwróciły się na lewo.



13 bm. skończył 63 rok życia. Biskupem był od roku 1886, początkiem jako koadjutor Biskupa Józefa Hefelego, który 1893 umarł.

**Wojna hiszpańsko-amerykańska.** Rząd marynarski w Waszyngtonie otrzymał z San Tomasa następującą depeszę admirała Sampsona: „Część eskadry, znajdującej się pod moimi rozkazami, przybyła dzisiaj (w czwartek) przed wschodem słońca przed San Juan. W Porcie nie spostrzeżliśmy ani jednego nieprzyjacielskiego okrętu. Skoro się rozwidniło rozpoczęłem atak na baterie broniące miasta. Atak trwał trzy godziny i wyrządził wielkie szkody. Baterie nieprzyjacielskie odpowiadały na nasz ogień, ale bez większego skutku. Na pokładzie okrętu „New-York“ poległ jeden żołnierz, a na całej eskadrze jest siedmiu rannych. Zaden okręt nie został poważnie uszkodzony. Sampson“.

W Madrycie ogłoszono zaś następujący telegram z Hawany: „Według depeszy generała Maciasa, przesłanej marszałkowi Blanco, pod San Juan przybyło w czwartek rano jedenaście nieprzyjacielskich okrętów i rozpoczęło bombardowanie bez poprzedniego zapowiedzenia. Walka zacięta trwała do 9 godziny rano. Nie wyrządzono nam znaczniejszych szkód, ani nie ponieśliśmy też większych strat.“

Każda strona stara się przedstawić wynik bitew w kerzystnem dla siebie świetle, aby przez to działać uspokajająco na lud.

**Z Rzymu** donoszą, iż prezydent ministrów, Rudini, po przejrzeniu materyału, zebranego w sprawie rozruchów włoskich, przyszedł do przekonania, że przygotowana była zorganizowana rewolucya, zamierzająca owdądzić Lombardję, w celu zamienienia jej na republikę na sposób szwajcarski.

## Z różnych stron.

**Hordel.** Stefan Buchwald, zatrudniony w kopalni „Pluto“ nakładaniem koksów został niebezpiecznie pognieciony.

W **Altendorf** osiadą niebawem OO. Franciszkanie.

**Elberfeld.** W piątek podczas burzy, jaką tu mieliśmy, uderzył piorun we wielki komin fabryki farb Beyera i obalił go, przez co 3 osoby zostały zabite, a trzy poranione. Tak samo uderzył piorun w komin fabryki chemicznej Neuhaus. Tam 3 osoby zostały pokaleczone.

**Alstaden.** Aby zapobiedz zbyt licznym uroczystościom uchwalono, aby w razie, gdyby jaka uroczystość dwa dni trwać miała, za drugi dzień pobierać podatek aż do 150 m.

**Bochum.** Na sobotnim zebraniu starszych knapszaftowych i zastępców kopalń zostały nowe ustawy knapszaftowe przyjęte. Zastępcy kopalń głosowali wszyscy za ich przyjęciem, a ze starszych knapszaftowych było 157 za a 78 przeciwnym ustawom.

**Schalke.** Górnicy Szymon Wadlau i L. Egert zostali okaleczeni w kopalni „Consolidation“

**Ueckendorf** W kopalni „Königsgrube“

pokaleczył obrywające się węgle górnika Jana Hausmanna.

**Guennigfeld.** Górnikowi Teodorowi Bauer spadły w kopalni „Pluto“ kamienie na rękę i niebezpiecznie ją przygniotły.

**Essen.** Pan Krupp ofiarował 100 tysięcy marek na budowę sali w parku miejskim.

**Paderborn.** Tutejsze seminaryum duchowne liczy 216 studentów, z tych w pierwszym roku 65, w drugim 48, w trzecim 53, a w ostatnim 50. Po za granicami dyecezyi s'ucha teologii 24 kleryków.

**Straubing.** Zamach na kapłana przy ołtarzu wykonano w Straubing w Bawaryi w zeszłą niedzielę. Gdy tamtejszy ks. proboszcz Scheubeck, poseł do sejmku, odprawiając sumę, czytał ostatnią ewangelię napastnik z prawej strony presbyteryum wystrzelił kilka razy z rewolweru, potem z nożem w rękę rzucił się na kapłana, ale się potknął, upadł, i ujęto go. Ks. proboszcz Scheubeck żadnej nie otrzymał rany.

**W sprawie domów towarowych.** Gazety berlińskie donoszą, że rząd istotnie zamierza opodatkować wyżej wielkie domy towarowe. W czwartek przyjmował minister skarbu deputację berlińskiego związku handlu i przemysłu. Członkowie deputacji oświadczyli się za tem, aby wielkie przedsiębiorstwa wyżej opodatkowano na rzecz dochodów komunalnych, a zarazem zmniejszono podatek dla mniejszych przedsiębiorstw. Minister skarbu zaproponował na środę 18 b. m. na naradę liczny zastęp rzeczoznawców z handlu i przemysłu.

**Wypadek** w podróży cesarskiej. Pociąg, którym cesarz jechał w sobotę do Lotaryngii, zatrzymać się był zniewolony całą godzinę pomiędzy Sondersleben i Hettstedt, ponieważ zepsuła się lokomotywa. Cesarz, który wysiadł z pociągu i przekonał się o przyczynie wypadku, niezmiernie był oburzony, że nadzwyczajny pociąg cesarski ciągnęła jedna tylko lokomotywa. Oburzenie swoje objawił cesarz w ostrych słowach inspektorowi kolejowemu, nakazując, aby pociąg cesarski stale był zapopatrywany w dwie lokomotywy.

## Rozmaitość.

**Przygoda.** Dwaj bracia z Juterbogk, których nazwisko Linde, wracali do domu z podróży koleją żelazną przez Linde, miasteczko wejmarskie. Kiedy na stacyi urzędnik kolejowy otworzył drzwi wagonu, w którym siedzieli poczciwi bracia, zawołał tonem rozkazującym: „Linda! wysiadać!“ bracia Lindowie usłuchali rozkazu. Za chwilę pociąg ruszył bez nich, nim się mogli domyśleć, czemu im właściwie wysiadać kazano. — Opowiadają sobie, iż podobną przygodę miał przed paru laty żydek z nad granicy Austrii, który nazywał się Laband. Jechał do Wrocławia od Mysłowic, dobrze mu znanej stacyi. W Łabędach woła urzędnik: „Laband! aussteigen!“ Więc żydek myśli sobie, co to za uprzejmi urzędnicy, kiedy na niego tak uważają i tak się już o niego starają, aby się szczęśliwie do

Wrocławia dostał. Wiadomo, że w Łabędach niektóre pociągi się krzyżują, to znaczy, prawie o tym samym czasie przyjeżdżają pociągi od Mysłowic i od Wrocławia. Gdy tedy za parę minut pociąg z Kędzierzyna nadjechał, wołali na razie urzędnicy: Einsteigen (wsiąść)! Zydek Laband pyta się: Laband einsteigen? (Czy Laband ma wsiadać?) — A jakże — odpowiedział mu urzędnik. Więc Laband wsiada zadowolony z takiej nadzwyczajnej troskliwości, ciesząc się, że niedługo zobaczy Wrocław. Pociąg staje w Mysłowicach. Urzędnicy wołają: Alles aussteigen! (Wszyscy wysiadać!) Laband wysiada w myśl, że to już Wrocław. Lecz — o dziwo — jakoś znany mu ten dworzec. Ogląda się na wszystkie strony — aż w końcu pyta się kogoś, co to za miasto. Gdy mu powiedziano, że to Mysłowice, początkowo nie chciał uwierzyć. Dopiero mu ktoś wskazał napis na budynku. Wówczas zachodził w głowę, jak się to stać mogło, że zamiast do Wrocławia, zawieziono go z powrotem do Mysłowic. I bardzo się gniewał na pruską kolej, która mu takiego psikusa wyrządziła.

## Nabożeństwo polskie.

Od południa 17 maja do poł. 18 maja w **Gerthe**.  
Od poł. 18 maja do poł. 19 maja w **Sodingen**.  
Od południa 19 maja do poł. 20 maja w **Horsthausen**.

Dnia 18 maja rano sposobność do spowiedzi świętej w **Gerthe**.

Kazanie polskie w **Sodingen** po południu o godzinie 1 w Wnieb. Pańskie.

Kazanie polskie w **Horsthausen** po południu o godzinie 4 w Wnieb. Pańskie. O. Korneliusz.

## Nabożeństwo polskie.

Od południa 18 maja do poł. 21 maja w **Essen**.  
Od południa 21 maja do poł. 24 maja w **Bochum**.

Od południa 21 maja do południa 22 maja spowiedź w kościele klasztornym w Bochum. 22 maja o godzinie 1/2 9 msza św. śpiewana z kazaniem. 22 maja po południu o 4 godzinie nabożeństwo polskie z kazaniem w kościele klasztornym. Od rana 23 maja do południa 24 maja sposobność do spowiedzi św. w kościele Panny Maryi.

## Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi w języku polskim co dzień o godzinie 7 w kościele Panny Maryi (Marienkirche) w Bochum, z wyjątkiem niedziel i świąt. Gdyby mnie w kościele nie było, proszę się zgłosić do mego mieszkania obok kościoła (Marienplatz 23 na dole).

Ks. Kleinsorge.

## Nabożeństwo polskie w Bruchu.

Od poniedziałku 9 maja aż do Wniebowstąpienia Pańskiego będzie codziennie przed i po południu sposobność do spowiedzi świętej dla Polaków.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego będzie wspólna Komunia święta Towarzystwa św. Michała, dla tego 18 maja tylko członkowie wymienionego Towarzystwa mogą iść do spowiedzi. Wszyscy inni Polacy winni w poprzednie dni skorzystać jak najrychlej ze sposobności.

Ks. Overmann, proboszcz.

## Doniesienia kościelne.

We wszystkie dni powszednie rano około 7 godziny wszyscy Polacy mają sposobność do przyjęcia św. Sakramentów w kościele parafialnym w Ueckendorf.

W niedziele zaś i w święta, jak i po południu przed temi dniami Polaków z obcych parafij słuchać nie mogą.

Ks. Fryd. Drescher, wikary.

## Zebranie komitetu głównego dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj

odbędzie się w przyszły czwartek (uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego) dnia 19 maja o godz. wpół do 4 po poł. w lokalu p. Balkenhola w **Bochum** przy klasztorze. Na zebranie to, które rozstrzygać ma, jak Polacy głosować będą przy przyszłych wyborach do parlamentu, zaprasza się wszystkich członków komitetu głównego.

U w a g a: Do komitetu głównego należą: 1) 20 osób wybranych na wiecu w Bochum, w dniu 12 grudnia 1897 jako zawiazek komitetu głównego, 2) wszyscy prezesi i zastępcy prezesów komitetów powiatowych, odnośnie delegaci powiatowi. O punktualne stawienie się wszystkich członków komitetu głównego uprasza jak najusilniej

**A. Wojczyński**, przewodniczący wydziału komitetu głównego.

## Towarzystwo św. Idziego w Günnigfeld

donosi członkom i Rodakom, że dnia 22-go maja odbędzie na sali pana Trompeter'a **koncert i teatr polski** połączone z **deklamacyami**. Dochód przeznaczony jest na upiększenie kościoła katolickiego w Günnigfeld. Zapraszamy na tę uroczystość wszystkich nam życzliwych Rodaków, którym pomnożenie chwały Bożej leży na sercu. Karty wstępu kosztują 50 fenygów, tak dla członków naszego jak i innych towarzystw, jako też i dla tych, którzy nie są w żadnem towarzystwie. Koncert rozpocznie się o godz. 4-tej po poł. Towarzystwo św. Idziego w Günnigfeld ma nadzieję, że Rodacy raczą nas w tej sprawie poprzeć i przybędą licznie, o co najusilniej prosi

**Zarząd.**

**Koło śpiewaków polskich „Harmonia“** w Wattenscheid donosi swym członkom, iż we czwartek dnia 19 maja po południu o 2-giej godzinie odbędzie się próba śpiewu i **walne zebranie**, w celu obru nowego przewodniczącego. O liczny udział i punktualne stawienie się członków uprasza

**Zarząd.**

Szanownym Rodakom

## w Bochum i okolicy

polecam się uprzejmie do wykonywania na mej najnowszej konstrukcyi

## maszynie do robienia pończoch (Strickmaschine)

wszelkiego rodzaju wyrobów z wełny jako to: **pończoch, skarpet, gaci, powijkaków, spodników, kaftaników itd.**

Z szacunkiem

**Bronisława Sobek, Bochum, Johanniterstr. 26**

## Cygara

tabakę, towary krótkie, wełniane i ubrania dla robotników, poleca po najtańszych cenach.

**Wal. Balcerkiewicz Wattenscheid.**

Günnigfelder Strasse nr. 5/1.

**Zbiór pieśni kościelnych** zawierający najużywalsze pieśni na cały rok. Cena 30 fen.

## Towarzystwo św. Idziego w Hildesheim

donosi, iż w czwartek to jest we Wniebowstąpienie Pańskie rano o godz. 9 odbędzie się Msza św. i polskie kazanie w kościele OO. Kapucynów, Bryll nr. 15. Członkowie Tow. św. Idziego winni się stawić rano o godz. 6 do spowiedzi św. Prosimy o jak najliczniejszy udział wszystkich Rodaków z Hildesheim i okolicy

**Zarząd.**

## Alstaden.

Donosimy szanownym Rodakom, iż w przyszły czwartek w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego po południu o 3 1/2 godz. będzie **polskie nabożeństwo**, na które wszystkich Rodaków serdecznie zapraszamy. Po nabożeństwie będzie miesięczne zebranie Tow. św. Jerzego na które wszystkich członków i tych co się chcą dać wpisać do naszego tow. serdecznie prosimy.

F. R. Radecki, prezes.

## Elberfeld.

Donosimy szanownym Rodakom w Elberfeld i okolicy oraz Towarzystwom, iż z powodu, że nasz stary lokal „Alte Post“ został rozebrany, musieliśmy innego lokalu poszukać. Adres towarzystwa jest: Polen-Verein „Zgoda“, Herkenrath, Elberfeld, Klotzbahn 5. Adres do przewodniczącego: Józef Nawrot, Elberfeld, Franzenstr. 36. Adres do sekretarza: Józef Cyplik, Elberfeld, Osterbaumerstr. 74.

## Bruch.

Szanownym Rodakom i Rodaczkom podaje się do wiadomości, iż w czwartek (w święto Wniebowstąpienia Pańskiego) odbędzie się o godzinie 8 1/2 Msza św. ze śpiewem polskim dla Polaków. W środę 18 maja przystępuje towarzystwo nasze do spowiedzi św., a w czwartek wspólnie do Komunii św. i to o godz. wpół do 9. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. O liczny udział prosi

**Zarząd Tow. św. Michała w Bruchu.**

Za inseraty i reklamy redakcyja w obec publiczności nie odpowiada.



## W dniu ślubu

17-go maja 1898 r. składa najszczerze życzenia szanownemu Państwu młodemu oraz członkowi zarządu

**Andrzejowi Krancowi  
i Pelagii Graczyk**  
w Gelsenkirchen.

*Koło śpiewaków polskich „Lutnia“  
w Gelsenkirchen.*

Hasło: Kto sam potrafi bóty sobie załatać, nie potrzebuje ich nosić do szewca.

**Skóra na podeszwy i wierzchy**  
wykrawana, jako też wszystkie  
**artykuły dla szewców**  
dostarcza po tanich cenach.

**Hubert Kick,**  
szewc i handlarz skór.  
Langendreer-Bahnhof, ul. Blücherstr. 6.  
w pobliżu kościoła.

Najlepszy towar!

Najtańsze ceny!

**A. Powalowski, Bochum,**

Alleestr. 13, przy dworcu „Gussstahl“.

**Gotowe ubrania**

dla mężczyzn i chłopców

po najtańszych cenach, z najlepszych materyj z dobrą podszewką. Towarów lichych nie mam na składzie.

**Ubrania dla mężczyzn**

bardzo dobrze leżące po 10, 12, 15, 17, 20, 24, 30 mr. i wyżej.

**Ubrania dla chłopaków i chłopców**

bardzo mocno odrobione po 2,50, 3, 4, 6, 8, 10, 12 mr. i wyżej.

**Spodnie dla mężczyzn** wszystkie z dobrym krojem

po 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, aż do 15 marek.

Pojedyncze spodnie, spodnie dla chłopców szkolnych

już od 1 marki począwszy.

**Ubrania podług miary**

wykonywam we własnym warsztacie pod osobistym kierownictwem po najtańszych cenach.

Na lato 1898 r. mam na składzie **najnowsze i najmodniejsze ubrania**, proszę przeto zważać na moje okna wystawne.

**Usługa skora i rzetelna.**

**Wzory zawsze do usług.**

**Przedmioty dla robotników**, jako to: ubrania, koszule do kopalni, ubrania z niebieskiego płótna, żakiety z angielskiej skóry na dwie strony do zapięcia, oraz takie spodnie są zawsze **po najtańszych cenach we wielkim wyborze na składzie.**

**A. Powalowski. Bochum.**

Alleestr. 13, przy dworcu „Gussstahl“.

**Głos Synogarlicy**

na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca wzdychania, w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**Tabliczka cukieryny**

po 2 fenycy.

jest tak słodka, że zawartość słodczy  
**1 funta cukru tylko 12 fenyców**

kosztuje. **Oslodzenie litra kawy kosztuje tylko 1 fenyc.** Do nabycia w składach kolonialnych. Skład główny:

**H. J. Schulte w Dortmund.**



po 18, 20, 22, 25 mr.  
Ciężki 25, 30 mr.



po 15, 16, 18, 20, 22, 25, 30 mr.  
Anker 35, 40 mr.

**Jedyny, polski, największy skład  
w Raszkowie.**

**Polskie zegarki własnego nakładu  
tylko najlepsze.**

**Wielki wybór zegarków**

z polskimi godłami różnego rodzaju bardzo pięknie i gustownie odrobione. Mały i średniej wielkości, z białą lub kolorową tarczą, kluczykowe lub remontary szczerosrebrne, z złotym brzegiem, najlepsze werki na 10 kamieniach dobrze obciążone i uregulowane. 3-letnia gwarancja. Kapsułka i łańcuszek darmo.



po 16, 18, 20, 22, 25,  
do 30 marek.

**Wielki wybór  
zegarów ściennych i regulatorów.**

**Zegary ściennie** lepsze po 4,50, 5, 6; 7, 8 mr. **Zegary z kukulką** po 17, 19, 20, 22, 25 mr. **Regulatory** po 10, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 22, 25, 28 mr. **Budziki z światłem** 4, 5 mr. **Zegary z muzyką** 12 mr.

Kochani Rodacy! W razie potrzeby udajcie się do mnie z całym zaufaniem jako do źródła z rzetelności znanego na cały świat i dobroci towaru. Lichego towaru jak inni nie mam wcale na składzie. Chcąc kupić dobry zegarek, trzeba się koniecznie przekonać. Podziękowania codziennie nadchodzą z różnych stron. Katalog bogato ilustrowany darmo i franko.

**Tylko u mnie najtaniej i wielki wybór.**

**M. Szczepaniak**

**w Raszkowie, rynek 13 (Raschkow Bez. Posen).  
dawniej w Kucharkach.**

Szanownym Rodakom w Bochum i okolicy polecam się jako **krawcowa.**

Wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres mego zawodu, jako: całe ubiory dla pań i panien, suknie, kaftaniki, stroje polskie itd. po cenach nader umiarkowanych.

Rozalia Marszałkiewicz  
Bochum, przy ul. Querstr. 3,  
na trzecim piętrze.

**Dziewczyny i parobcy**

znajdą przy wysokiej płacy natychmiast zatrudnienie. Zgłoś się do **pani Wortmann** w Bochum, Brückstr. nr. 25.

Maszyny do gotowania, maszyny do szycia, kołowce i meble kupuje zawsze

**E. Volkenrath,**  
Herne, Schulstrasse nr. 15.

O obowiązku rodziców wychowania swych dzieci po chrześcijańsku. Napisał ks. Marcin Makowski. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Kto chce rzeczywiście tanio  
i dobrze kupować**

niech się uda do składu pod firmą:

**Waarenhaus  
S. Hohenstein w Herne.**

Dostarczam ubrań dla mężczyzn od 8 marek począwszy.

**Ubrania dla chłopaków** od 4 mr. i wyżej.

**Ubrania dla chłopców** od 1,50 mr. i wyżej.

Wielki wybór materyj na suknie, jedwab na fartuchy, poznańskie chustki, śląskie chustki, tylko nowe rzeczy i piękne wzory.

**Proszę dobrze uważać na moją firmę.  
Waarenhaus S. Hohenstein.**

**Dom towarowy (Waarenhaus)  
S. Hohenstein w Herne.**

**Polska usługa!**

Skład obuwia pierwszego rzędu

**I. Eichenwald,**

Oststr. nr. 37 Wattenscheid Oststr. nr. 37

ma zawsze na składzie

**wielki wybór wszelkiego obuwia.**

Wszystkie towary są nadzwyczajnej dobroci  
przy **bardzo tanich cenach.**

**Gwarancja za każdą parę.**

**Polska usługa!**

Zmiana dozwołona.

Ścisłe stane ceny.